

Sygn. akt VIII C 776/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 września 2022 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi-Widzewa w Łodzi VIII Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: Asesor sądowy Justyna Stelmach

Protokolant: stażysta Justyna Osiewała-Wawrowska

po rozpoznaniu w dniu 9 września 2022 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa D. J.

przeciwko D. M.

o zapłatę

1. oddała powództwo w całości;
2. zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 5.400 zł (pięć tysięcy czterysta złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od tej kwoty od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty.

Sygn. akt VIII C 776/21

UZASADNIENIE

W dniu 31 grudnia 2020 roku powódka D. J., reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika, wytoczyła przeciwko pozwanemu D. M. powództwo o zapłatę kwoty 51.660 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 25 listopada 2020 roku do dnia zapłaty, a także wniosła o zasądzenie od pozwanego zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu pełnomocnik wyjaśnił, że w listopadzie 2019 roku strony zawarły ustną umowę, na podstawie której powódka w ramach prowadzonej działalności gospodarczej zobowiązała się do wykonania na nieruchomości położonej w D., przy ul. (...), prac ziemno-budowlanych pod montaż ogrodzenia stalowego firmy (...) wraz z montażem wideofonu, za umówionym wynagrodzeniem w wysokości 51.660 zł. Uzgodniony termin zapłaty przypadał na okres po wykonaniu przedmiotu umowy, tj. na marzec 2020 roku. W wyznaczonym czasie powódka wykonała umowę, nie otrzymała jednak z tego tytułu zapłaty. Pozwany tłumacząc się brakiem wolnych środków finansowych poprosił o wydłużenie terminu uiszczenia należności do maja 2020 roku, jednak i w tej dacie umówiona kwota nie została zapłacona. Następnie między pozwanym a mężem powódki toczyła się korespondencja w powyższym zakresie, która nie doprowadziła jednak do uregulowania zadłużenia. Jednocześnie pozwany podniósł w wiadomości sms, że zapłacił umówioną cenę za wykonaną usługę, tożsame stanowisko przedstawił w odpowiedzi na wystosowane wezwanie do zapłaty.

(pozew k. 3-7)

W dniu 25 marca 2021 roku Sąd wydał w sprawie nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, którym zasądził na rzecz powódki dochodzoną kwotę wraz z kosztami procesu. Rozstrzygnięcie to zaskarżył sprzeciwem w całości pozwany, reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, wnosząc o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki zwrotu kosztów procesu. W uzasadnieniu pełnomocnik wyjaśnił, że w ramach zawartej umowy strony uzgodniły, że ogrodzenie z frontu i boku działki wraz z bramą

i wideofonem kosztować będzie około 40.000-45.000 zł, a cena może się wahać ze względu na wybór materiałów i urządzeń. Ostatecznie z powyższego tytułu pozwany zapłacił M. J., z którym prowadził rozmowy na temat przedmiotowej umowy, kwotę 55.000 zł. Dodatkowo pozwany uiszczył wykonawcy poleconemu przez męża powódki, który faktycznie wykonywał boczne ogrodzenie, budował drogę dojazdową i podjazd, sumę 50.000 zł. Wszystkie płatności odbywały się w gotówce, bez pokwitowania. Odnosząc się do poszczególnych uiszczonych należności pełnomocnik podał, że: w dniu 14.11.2019 roku pozwany uiszczył kwotę 10.000 zł, którą w dniach 12-14.11.2019 roku wypłacił z bankomatu,

w dniu 7.02.2020 roku uiszczył kwotę 50.000 zł przekazując ją panu L., współpracującemu z powódką i jej mężem, następnie w dniach 20.02, 12.03, 17.06, 2.07.2020 roku zapłacił M. J. odpowiednio sumy 10.000 zł, 10.000 zł, 15.000 zł, 10.000 zł, przy czym na potrzeby dokonanych rozliczeń pozwany w dniu 7 lutego 2020 roku wypłacił kwotę 70.000 zł, zaś pozostałe środki finansowe posiadał w gotówce. Jednocześnie pozwany nie żądał żadnego pokwitowania przedmiotowa umowa była bowiem kolejną zawartą

z powódką, a pozwany dobrze znał M. J., z którym zawsze dokonywał rozliczeń.

W dalszej kolejności pełnomocnik przyznał, że umowa stron miała ustny charakter, wskazał, że powódka wystawiła fakturę dopiero w listopadzie 2020 roku w związku z wystawionym wezwaniem do zapłaty, że mąż powódki żądał od pozwanego dodatkowej zapłaty, wykraczającej poza ustalenia umowne.

(nakaz zapłaty k. 47, sprzeciw k. 53-55)

Odnosząc się do stanowiska pozwanego pełnomocnik powódki podtrzymał żądanie pozwu. Wyjaśnił, że wykonawcą drogi był L. O., dodając, że przedmiotem umowy stron nie była droga dojazdowa i podjazd do nieruchomości, a wykonanie ogrodzenia. Wskazał, że powód rozliczył się w zakresie wykonanego ogrodzenia bocznego, przekazując w siedzibie powódki kwotę 15.000 zł, z której zostało pokryte wynagrodzenia L. O., powódki oraz koszt materiałów użytych do montażu ogrodzenia. Jednocześnie zaprzeczył, aby powódka albo jej mąż otrzymali od pozwanego kwoty wymienione

w sprzeciwie. Odnosnie wcześniejszych umów łączących strony podał, że także one zostały zawarte w formie ustnej, pozwany uregulował należności z ich tytułu, wobec czego powódka wierzyła, że wywiąże się on także z niniejszego zobowiązania. W dalszej kolejności pełnomocnik potwierdził, że powódka wystawiła fakturę za front ogrodzenia dopiero

w listopadzie 2020 roku, akcentując, że wynikało to z konieczności zapłaty podatku VAT i dochodowego, zanim nastąpiła faktyczna zapłata ze strony pozwanego.

(pismo procesowe k. 106-108v.)

W toku procesu stanowiska stron nie uległy zmianie.

(protokół rozprawy k. 167-173, k. 219-225v., k. 237)

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

Powódka D. J. prowadzi działalność gospodarczą pod firmą PHU (...) J. D. J., której przedmiotem jest m.in. montaż ogrodzeń. W firmę jest mąż powódki M. J., który zajmuje się stroną techniczną działalności i zawieraniem umów.

Pod koniec lata 2019 roku pozwany rozpoczął rozmowy z M. J. na temat wykonania ogrodzenia na należącej do niego nieruchomości położonej w D., obejmującego część frontową oraz boczną działki, przy czym w części frontowej miała zostać zamontowana także brama z wideofonem. Wcześniej powódka wykonywała na rzecz pozwanego kilka prac, z

tytułu których strony rozliczyły się między sobą. Umowy te miały ustny charakter, a rozliczenia dokonywane były w formie gotówkowej.

M. J. przedstawił pozwanemu kilka propozycji, spośród których dokonał on wyboru decydując się – w zakresie frontowej części ogrodzenia – na produkt firmy (...). Boczna część ogrodzenia miała być natomiast wykonana z materiałów powódki. W czasie rozmów wynagrodzenie powódki było określane na kwotę około 45.000 zł.

W trakcie czynionych uzgodnień sąsiad pozwanego W. G. zwrócił się do niego z propozycją odkupienia części nieruchomości, na co D. M. wyraził zgodę. W efekcie szerokość nieruchomości pozwanego mierzona od strony frontu uległa zmniejszeniu o około 6 metrów (z 23 metrów do niecałych 17 metrów), co wpłynęło na projekt prac. W miejsce pierwotnie planowanej bramy 6-metrowej pozwany zdecydował się na bramę 4-metrową, inaczej rozplanowano także panele ogrodzeniowe. Jednocześnie W. G. zawarł osobną umowę z powódką na wykonanie ogrodzenia w obrębie frontowej części odkupionej nieruchomości, które miało być wykonane z użyciem tych samych materiałów, co ogrodzenie pozwanego.

Ostatecznie umowa – w zakresie części frontowej nieruchomości – miała zostać wykonana według projektu i kosztorysu z dnia 4 grudnia 2019 roku. Wartość inwestycji, po udzielonym rabacie, została określona w kosztorysie na kwotę 41.733,44 zł bez kosztów montażu. Sporządzona oferta stanowiła standardowy wydruk z programu E. W.. Pomimo sporządzonego projektu umowa stron miała ustny charakter, a wszelkie rozliczenia miały być dokonywane w gotówce, tak jak to miało miejsce w przeszłości. Ogrodzenie miało postawione „bez rachunku”.

W listopadzie 2019 roku pozwany zapłacił mężowi powódki kwotę 10.000 zł, którą wcześniej w dniach 12-14 listopada 2019 roku wypłacił w kilku transzach z bankomatu.

(dowód z przesłuchania pozwanego 01:59:10 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 21 czerwca 2022 roku, zeznania świadka W. G. 00:18:07-00:38:50 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 18 lutego 2022 roku, zeznania świadka M. J. 00:07:55-00:41:31 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 21 czerwca 2022 roku, zeznania świadka P. C. 00:43:06-00:57:02 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 21 czerwca 2022 roku, zeznania świadka K. M. 01:30:32-01:55:24 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 21 czerwca 2022 roku, wydruki z rachunku bankowego k. 58-63, projekt wraz z kosztorysem k. 117-132, historia rachunku k. 231-233v.)

W listopadzie 2019 roku powódka zakupiła elementy wideofonu za kwotę 1.629,75 zł, a w styczniu 2020 roku elementy ogrodzenia za łączną kwotę 31.564,21 zł. Ponadto w okresie czasu od października 2019 roku do marca 2020 roku powódka nabyła materiały za łączną kwotę 5.279,15 zł.

(faktura k. 29-30, k. 31, k. 109, k. 110, k. 111, k. 112)

W ramach umówionych prac na nieruchomości pozwanego została wykonana wylewka pod ogrodzenie, zamontowano ogrodzenie na części bocznej oraz frontowej działki, przy czym na froncie wraz z bramą przesuwaną oraz wideofonem. Wylewki oraz prace przygotowawcze pod montaż były wykonane przez zatrudnionego przez powódkę podwykonawcę L. O., który prowadził „zaprzyjaźnioną firmę”, współpracującą z powódką. Osoba ta na prośbę pozwanego wykonała dodatkowe prace w postaci drogi dojazdowej i podjazdu, dokonała ponadto montażu ogrodzenia po bocznej stronie działki. Zakończenie wszystkich robót nastąpiło na wiosnę 2020 roku.

Świadkiem wykonywania prac montażowych był sąsiad powoda Z. G., który na jego prośbę doglądał ich przebiegu. K. widział on, jak pozwany przekazywał gotówkę wykonawcy robót, przy czym były to niewielkie sumy. Był on również świadkiem wręczenia przez pozwanego L. O. kwoty 50.000 zł.

Po przekazaniu gotówki panowie uścisnęli sobie dłonie, co Z. G. odebrał w ten sposób, że wszystko się zgadzało. Obecna na nieruchomości pozwanego była wówczas także jego małżonka. Przekazaną podwykonawcy sumę pozwany wcześniej wypłacił z banku, przy czym wypłacone zostało łącznie 70.000 zł.

(dowód z przesłuchania pozwanego 01:59:10 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 21 czerwca 2022 roku, zeznania świadka W. G. 00:18:07-00:38:50 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 18 lutego 2022 roku, zeznania świadka A. P. 00:40:49-00:53:15 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 18 lutego 2022 roku, zeznania świadka P. C. 00:43:06-00:57:02 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 21 czerwca 2022 roku, zeznania świadka M. W. 00:59:40-01:07:24 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 21 czerwca 2022 roku, zeznania świadka Z. G. 01:11:45-01:28:30 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 21 czerwca 2022 roku, zeznania świadka K. M. 01:30:32-01:55:24 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 21 czerwca 2022 roku, wydruki z rachunku bankowego k. 58-64, historia rachunku k. 231-233v.

Pozwany wielokrotnie przyjeżdżał do siedziby firmy powódki, a następnie na zewnątrz, „przy papierosie” prowadził rozmowy z M. J.. Zdarzało się, że w czasie tych wizyt pozwany dokonywał wpłat na ręce męża powódki. W 2020 roku pozwany prowadził z M. J. korespondencję sms dotyczącą m.in. wzajemnych rozliczeń. W ocenie pozwanego powódka żądała z tytułu przeprowadzonych prac większej kwoty, niż uzgodniona, on zaś uważał, że zapłacił wystarczająco dużo.

(dowód z przesłuchania pozwanego 01:59:10 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 21 czerwca 2022 roku, zeznania świadka M. J. 00:07:55-00:41:31 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 21 czerwca 2022 roku, zeznania świadka P. C. 00:43:06-00:57:02 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 21 czerwca 2022 roku, zeznania świadka K. M. 01:30:32-01:55:24 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 21 czerwca 2022 roku, wydruk z korespondencji sms k. 11-23)

W dniu 17 listopada 2020 roku powódka wystawiła fakturę nr (...) na kwotę 51.660 zł obejmującą należność za elementy ogrodzeniowe stalowe firmy (...) wzór Modern AW 10.109 oraz montaż (48.597,30 zł), a także za wideofon wraz z montażem (3.062,70 zł).

W piśmie z dnia 21 listopada 2020 roku powódka przesłała pozwanemu fakturę, o której mowa, wzywając do uiszczenia oznaczonej w jej treści kwoty w terminie do dnia 24 listopada 2020 roku. W odpowiedzi pozwany odmówił zapłaty przedmiotowej należności podnosząc, że wykonawca przyjął od niego całe wynagrodzenie w gotówce nie wystawiając pokwitowania.

Przekazując fakturę do biura rachunkowego, które odpowiada za prawidłowość rozliczeń w firmie powódki, powódka nie załączyła paragonu fiskalnego. Powyższe skutkowało dokonaniem korekty rozliczenia z US.

(zeznania świadka P. K. 00:56:31-01:15:55 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 18 lutego 2022 roku, wezwanie do zapłaty k. 24-25, fotokopia książki nadawczej k. 26, pismo k. 27, faktura k. 28)

Z tytułu prac wykonanych na rzecz W. G. rozliczył się on w formie gotówkowej uiszczając zapłatę częściowo do rąk M. J., a częściowo do rąk podwykonawcy.

(zeznania świadka W. G. 00:18:07-00:38:50 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 18 lutego 2022 roku)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił bądź jako bezsporny, bądź na podstawie dowodów z powołanych dokumentów, które nie budziły wątpliwości co do prawidłowości ich sporządzenia. Za podstawę ustaleń faktycznych Sąd przyjął ponadto dowód z przesłuchania pozwanego oraz zeznania świadków.

Na rozprawie w dniu 21 czerwca 2022 roku Sąd na podstawie art. 235² § 1 pkt 2 k.p.c. postanowił pominąć wnioski stron o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego, jako nieistotne dla rozstrzygnięcia. Przypomnienia wymaga, że powódka upatrywała źródła swojego żądania w umowie zawartej z pozwanym, na gruncie której strony uzgodniły wysokość wynagrodzenia za objęte umową prace. Tym samym wyliczenie przez biegłego wartości zamontowanego ogrodzenia oraz wartości prac było zbędne, strony mogły bowiem w sposób dowolny ustalić wynagrodzenie umowne,

w tym w oderwaniu od realiów rynkowych i to te uzgodnienia nie zaś ewentualne wyliczenia biegłego wyznaczały zakres zobowiązania finansowego pozwanego.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo jest niezasadne.

Na wstępie rozważań prawnych przypomnienia wymaga, że stosownie do treści przepisu art. 6 k.c., ciężar udowodnienia twierdzenia faktycznego spoczywa na tej stronie, która z tego twierdzenia wywodzi skutki prawne. Reguła ta znajduje również swój procesowy odpowiednik w treści art. 232 k.p.c., w świetle którego to strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Oznacza to, że obecnie Sąd nie jest odpowiedzialny za wynik postępowania dowodowego, a ryzyko nieudowodnienia podstawy faktycznej żądania ponosi powód. Podkreślenia w tym miejscu wymaga, że powód, jako strona inicjująca proces, jest obowiązany do udowodnienia wszystkich twierdzeń pozwu, w oparciu o które sformułował swe roszczenie. Zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, zadaniem sądu nie jest zarządzenie dochodzeń w celu uzupełnienia lub wyjaśnienia twierdzeń stron i wykrycia środków dowodowych pozwalających na ich udowodnienie, ani też sąd nie jest zobowiązany do przeprowadzenia z urzędu dowodów zmierzających do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy (por. wyrok SN z dnia 17 grudnia 1996 roku, I CKU 45/96, OSNC 1997/ 6-7/76). Podkreślić jednak należy, że dowodzenie własnych twierdzeń nie jest obowiązkiem strony ani materialnoprawnym, ani procesowym, a tylko spoczywającym na niej ciężarem procesowym i w konsekwencji sąd nie może nakazać, czy zobowiązać do przeprowadzenia dowodu i tylko od woli strony zależy, jakie dowody sąd będzie prowadził. Jeżeli strona uważa, że do udowodnienia jej twierdzeń wystarczy określony dowód i dlatego nie przytacza innych dowodów, to jej błąd nie jest usprawiedliwiony, sama ponosi winę niezgłoszenia dalszych dowodów i nie może zarzucać nieuzasadnionego uniemożliwienia wykazania jej praw. To zatem powódka winna w przedmiotowej sprawie wykazać, że łączyła ją z pozwanym umowa określonej treści, na gruncie której strony uzgodniły wynagrodzenie w określonej wysokości, którego pozwany nie uścił. W ocenie Sądu powinności, o której mowa, powódka sprostać nie zdołała.

Na wstępie należy podkreślić, że zawarta przez strony umowa jest umową o dzieło, gdyż zawiera wszelkie elementy przedmiotowo istotne tejże umowy. Zgodnie bowiem z treścią przepisu art. 627 k.c., przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia.

O zakwalifikowaniu umowy do danego typu, decyduje zaś jej treść ustalona przez strony. Umowa o dzieło jest umową określonego rezultatu (ma na celu wytworzenie dzieła, tu: montaż ogrodzenia wraz z bramą wjazdową i wideofonem). W niniejszej sprawie fakt zawarcia umowy nie był między stronami sporny, wątpliwości nie budziło także, że przyjęła ona formę ustną, a uzgodnione na jej gruncie wynagrodzenie podlegało uiszczeniu w gotówce. Sąd za wiarygodne uznał przy tym twierdzenia pozwanego, że od samego początku jego zamiarem było wykonanie ogrodzenia zarówno na części bocznej działki, jak i części frontowej. D. M. przecież od samego początku musiał wiedzieć, jaką część działki zamierza ogrodzić i trudno wyobrazić sobie sytuację, w której pierwotnie rozważa wyłącznie ogrodzenie części bocznej, a dopiero później zapytuje o część frontową, a więc główną, reprezentacyjną dla nieruchomości. Przypomnienia wymaga, że na tej części miała zostać zamontowana nie tylko brama wjazdowa, ale i wideofon, a wartość prac w tym zakresie niewątpliwie była wyższa od kosztów wzniesienia ogrodzenia bocznego (na co wpływ ma już sama wartość bramy i wideofonu), co niespornie wymagało uprzedniego zabezpieczenia środków finansowych na ten cel. Logicznym jest zatem przyjęcie, że pozwany od samego początku był zdecydowany także na posadowienie ogrodzenia na froncie działki. Oczywiście dopuścić należy możliwość, że pozwany mógł rozważać ofertę innej firmy, rzecz jednak w tym, że strony w przeszłości współpracowały już razem, znały się, pozwany musiał być zadowolony z efektów dotychczas wykonanych prac (w innym przypadku nie decydowałby się na wybór powodowej firmy) co przemawia za przyjęciem, że wybór firmy powódki nie był przypadkowy. Wreszcie ani pozwany, ani też M. J. nie podnoszą w swoich relacjach, że pozwany w ogóle brak pod uwagę inne podmioty na rynku. Wyjaśnienia wymaga również, że depozycji pozwanego w omawianym zakresie nie deprecjonuje okoliczność, że załączony do akt projekt z kosztorysem (k. 117-132) obejmuje swoją treścią wyłącznie ogrodzenie frontowe wraz z bramą. Zwrócić należy bowiem uwagę, że dokumentacja ta dotyczy produktów marki W. i stanowi wydruk z systemu tego producenta. Tymczasem, jak wynika z zeznań M. J., boczna część ogrodzenia została wykonana z materiałów powódki, które – co dodatkowo

potwierdza P. C. – także są wykorzystywane przez jej pracowników podczas montażu ogrodzeń. Powyższe tłumaczy dlaczego powołana dokumentacja ogranicza się wyłącznie do frontowej części ogrodzenia. Wreszcie pamiętać należy, że brak jest jakiegokolwiek dokumentacji związanej z pracami wykonanymi po bocznej stronie działki, czy choćby uzgodnieniami stron na temat zakresu prac do wykonania, twierdzenia M. J. odnośnie dwóch odrębnych zleceń nie poddają się zatem jakiegokolwiek weryfikacji. Zgodnie zaś z poczynionymi na wstępie rozważaniami, to powinnością powódki było wykazanie wszelkich twierdzeń, na których opiera ona swoje żądanie. Co oczywiste wersji pozwanego nie dezawuuje także okoliczność, że w pierw wykonano ogrodzenie boczne, że w zakresie frontu zapoznawał się on z wieloma propozycjami, czy też, że projekt w tej części podlegał modyfikacji, co miało związek ze sprzedażą części nieruchomości przez pozwanego na rzecz swojego sąsiada. Wszak pozwany podnosi wyłącznie, że od samego początku obejmował umową całość ogrodzenia, co samo w sobie nie miało wpływu na w/w kwestie. Równie irrelewantne znaczenie ma fakt, że powódka rozliczyła w pierwszej kolejności prace związane z ogrodzeniem bocznym, co ma zresztą sens, skoro zostały one wykonane w pierwszej kolejności i istniała możliwość rozliczenia jego etapu robót. Nie budzi przy tym wątpliwości i potwierdza to pośrednio sam M. J., że pozwany w listopadzie 2019 roku zapłacił mu w siedzibie powódki kwotę 10.000 zł. W tym miejscu zasygnalizować należy, że dla oceny tego, czy i w jakich datach D. M. uiszczał umówione wynagrodzenie, nie mają istotnego znaczenia relacje pracowników powódki. M. W. i A. P. nigdy nie byli świadkami rozliczeń między stronami, z kolei P. C. wprawdzie zajmował się księgowością, to także on nigdy nie był obecny przy takich rozliczeniach i widział jedynie, jak pozwany przychodził do siedziby powódki, a następnie w towarzystwie (...) wychodził na zewnątrz. Samo to stwierdzenie nie oznacza jednak, że takowych rozliczeń nie było. Mąż powódki sam przecież przyznaje, że otrzymał w firmie od pozwanego kwotę za prace związane z bocznym ogrodzeniem. Powyższe pokazuje, że wiedza wymienionych wyżej osób w odniesieniu do rozliczeń powódki z inwestorami jest w istocie niewielka, przez co ich relacja w tej kwestii niewiele wnosi do sprawy.

W ocenie Sądu przekonują także depozycje pozwanego na okoliczność tego, że od samego początku w rozmowach na temat wynagrodzenia umownego strony zgodnie przyjmowały, że będzie ono ustalone przy założeniu, że powódka nie wystawi z tego tytułu rachunku. Pierwsze co rzuca się w oczy w tej kwestii to fakt wystawienia faktury z tytułu wykonanych przez powódkę prac dopiero w listopadzie 2020 roku, a więc kilka miesięcy po ich zakończeniu. Skoro zgodnie z twierdzeniami M. J. wynagrodzenie podlegało zapłacie po skończeniu robót, a jednocześnie inwestycja wiązać się miała z wystawieniem dokumentu księgowego, opisanej zwłoki nie sposób racjonalnie uzasadnić. Co więcej nie potrafi tego uczynić M. J., choć sam przyznaje, że w tym przypadku osobiście był odpowiedzialny za rozliczenie umowy. Zastanawiać musi także, dlaczego do tak późno wystawionej faktury nie został załączony stosowny paragon, co następnie spowodowało konieczność skorygowania zeznania podatkowego. Wreszcie znamienne jest, że kwestia faktury pada ze strony powódki wyłącznie w kontekście prac związanych z frontową częścią ogrodzenia. W zakresie robót wcześniejszych, w tym związanych z ogrodzeniem bocznym, ani powódka w pozwie, ani też M. J. w złożonych zeznaniach nie podnoszą, że także

z ich tytułu wystawiono stosowny dokument księgowy. Powyższe sprawia, że nie sposób przyjąć innej wersji, jak wyłącznie tej, że sporna faktura została wystawiona wyłącznie na potrzeby wystosowanego przez powódkę wezwania do zapłaty oraz niniejszego procesu. Potwierdza to zresztą M. J. stwierdzając, że rachunek został wystawiony z chwilą wytoczenia sprawy sądowej.

Kontynuując rozważania wskazać należy, że umowa stron była wykonywana nie tylko przez pracowników powódki, ale także – jak ujął to obrazowo świadek W. – przez pana L., mającego zaprzyjaźnioną firmę, z którą powódka współpracuje. Osoba ta – co jest okolicznością bezsporną między stronami – miała wykonać m.in. ogrodzenie boczne oraz dodatkowe prace zlecone przez pozwanego (droga dojazdowa i podjazd), ale także wylewki pod ogrodzenie i bramę. Wprawdzie M. J. podnosił, że ogrodzeniem frontowym zajmowali się wyłącznie jego pracownicy, to jednocześnie zeznania M. W.

i A. P., a więc monterów ogrodzenia pozwalają wykluczyć, aby w tym przypadku wykonywali oni roboty przygotowawcze pod ogrodzenie. Świadek P. dodatkowo wskazał, że „pan L. O. jest podwykonawcą, on wykonuje wylewki pod ogrodzenia, te rzeczy, on pod bramą szykuje, a my resztę montujemy”. W tym miejscu poczynić należy ważką uwagę, a mianowicie, że wspomniany pan L., noszący nazwisko O. (okoliczność niesporna w sprawie), nie jest tym samym L. O., co osoba przesłuchana na rozprawie w dniu 18 lutego 2022 roku. O podanie danych tego

podwykonawcy wnosił pozwany, co miało związek z wnioskowanym dowodem z jego zeznań. Dowód ten miał zaś niezwykle istotne znaczenia dla rozstrzygnięcia sporu, bowiem według relacji pozwanego, ale także świadków K. M. i Z. G., L. O. nie tylko pracował przy montażu ogrodzenia, ale był także osobą, która w ramach rozliczenia prac miała przyjąć od pozwanego w gotówce kwotę 50.000 zł, która swą wartością odpowiadała sumie, na jaką wycenił prace M. J.. Nie powielając poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych przypomnienia wymaga, że w lutym 2020 roku pozwany wypłacił z konta 70.000 zł na potrzeby dokonania rozliczeń z powódką. Następnie z tak pozyskanej sumy przekazał L. O. kwotę 50.000 zł.

Co istotne z punktu widzenia oceny wiarygodności relacji pozwanego, wręczenie gotówki odbyło się w obecności świadków K. M. oraz Z. G., którzy potwierdzili ten fakt. Duże znaczenie należy przypisać zwłaszcza relacji drugiego z wymienionych świadków, albowiem nie łączą go z pozwanym żadne więzi rodzinne, jak również takiego rodzaju, że mogłyby wpływać na jego prawdomówność, z drugiej zaś strony osoba ta doglądała prac przy montażu ogrodzenia miała zatem realną możliwość prowadzenia obserwacji na posesji pozwanego. Świadek ten zeznał, że kilkakrotnie widział, jak D. M. przekazywał na swojej nieruchomości wykonawcy niewielkie sumy pieniężne, był także obecny, gdy pozwany przekazywał sumę 50.000 zł. Na tę okoliczność stwierdził on „widziałem tę kwotę u pana D., chyba suma się zgadzała, bo ręce sobie podali i to wszystko”. Sąd ma oczywiście świadomość, że świadek nie wspomina, aby pozwany przeliczał przy nim gotówkę, niemniej jednak w świetle zasad doświadczenia życiowego uznać należy, że patrząc na plik banknotów można orientacyjnie ocenić ile ich jest.

W omawianym przypadku pozwany poinformował Z. G., że zamierza wręczyć kwotę 50.000 zł, świadek miał zatem możliwość skonfrontowania tego twierdzenia

z tym co widział. Istotna w relacji świadka jest także wypowiedź, że gotówkę odebrała osoba, która brała czynny udział w pracach na nieruchomości, w ten bowiem sposób można definitywnie wykluczyć, że mógł to być M. J., który żadnych robót nie wykonywał. Wprawdzie Z. G. nie podaje, że osobą tą był L. O., ale też trudno wymagać od niego, aby znał dane osobowe pracowników, czy też podwykonawców powódki. Tożsamość osoby odbierającej pieniądze Sąd pozwolił ustalić depozycje pozwanego oraz pośrednio zeznania K. M., która wprawdzie osobiście nie poznała L. O., nie rozmawiała z nim, to jednocześnie знаła jego tożsamość (co nie dziwi, skoro tę znał pozwany). Pozostając przy zeznaniach małżonki pozwanego zwrócić należy uwagę, że relacjonuje ona zapamiętane przez siebie fakty, unikając zastępowania luk

w pamięci domysłami (przykładowo gdy odnosi się do terminów, w których pozwany dokonywał spłat, pochodzenia pieniędzy na ten cel), czy też „ubarwiania” swoich wypowiedzi, wyraźnie oddzielając sytuacje, których była bezpośrednim świadkiem od tych, których przebieg zna ze słyszenia. I tak przykładowo w swojej relacji nie podaje ona, że wielokrotnie była świadkiem rozliczeń pozwanego czy to z M. J., czy też z inną osobą, choć relacja taka mogłaby wzmocnić wiarygodność zeznań pozwanego, stwierdzając wyłącznie, że tylko w jednym przypadku była obecna przy takim zdarzeniu. Powyższe

w połączeniu ze spójnością i logicznością zeznań K. M. świadczy o ich prawdziwości. Konkluzja ta przekłada się z kolei na ocenę wyjaśnień pozwanego, zwłaszcza, że te pozostają w zgodzie nie tylko z relacją jego małżonki, ale także – w odpowiednim zakresie – z zeznaniami Z. G. i W. G.. W dużej mierze korespondują one również z depozycjami M. J.. Zwrócić należy uwagę, że obie te relacje są zgodne odnośnie tego, że pozwany nie wpłacił na ręce M. J. sumy 50.000 zł. Sąd dostrzega oczywiście okoliczność, że wedle zeznań w/w świadka, ani on, ani też powódka nie upoważniała innych osób, w tym podwykonawców, do odbierania zapłaty od pozwanego, rzecz jednak w tym, że zeznania te nie poddają się weryfikacji. Ta byłaby możliwa gdyby udało się przesłuchać w charakterze świadka „właściwego” L. O., co pozwoliłoby ustalić nie tylko kwestię tego, jaki zakres prac wykonywał, za co rozliczył się z powódką, co uzgadniał z pozwanym, jaką wiedzę o tych uzgodnieniach miała powódka lub jej mąż, ale także czy był upoważniony do odbioru jakichkolwiek pieniędzy od pozwanego. Wreszcie zeznania tej osoby były kluczowe z punktu widzenia ewentualnego podważenia wersji forsowanej przez D. M., pozwoliłyby bowiem ustalić, czy faktycznie pozwany zapłacił w gotówce kwotę 50.000 zł, jeśli tak, to z jakiego tytułu, co się stało z tą sumą itd. Nie budzi przy tym wątpliwości, że to powódkę obciążała powinność podania właściwych danych świadka, tak, aby istniała realna możliwość jego przesłuchania (została ona zobowiązana pod rygorem z art. 233 § 2 k.p.c. - k. 83). Przypomnienia wymaga, że L. O. nie tylko był podwykonawcą powódki, wykonywał prace przy ogrodzeniu bocznym na nieruchomości pozwanego, prowadził z firmą powódki rozliczenia finansowe z tytułu wykonanych robót, ale wręcz prowadził „zaprzyjaźnioną firmę”. W takim stanie rzeczy wręcz abstrakcyjną jawi się sytuacja, w której powódka nie jest w stanie podać adresu, czy też jakichkolwiek

danych kontaktowych L. O. i w celu ich ustalenia sięga do zasobów Internetu. Czyni to zresztą nieumiejętnie skoro osoba, która stawiała się na rozprawie w dniu 18 lutego 2022 roku, ponad wszelką wątpliwość nie jest „tym” L. O. z „zaprzyjaźnionej firmy”. Powtórzenia wymaga, że zeznania tej osoby miały olbrzymie znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy i ewentualnego uwzględnienia żądań powódki. Dlatego też w świetle okoliczności zaistniałych w sprawie Sąd w oparciu o art. 233 § 2 k.p.c. ocenił przeszkody uniemożliwiające przesłuchanie w charakterze świadka L. O., które niespornie powstały ze strony powódki, na jej niekorzyść. Mając na względzie powyższe rozważania, jak również brak przedstawienia przez powódkę przekonujących dowodów, które podważałyby relację pozwanego, Sąd uznał, że przekazał on L. O. kwotę 50.000 zł celem rozliczenia się za wykonane prace wynikające z przedmiotowej umowy, jak również dokonał innych rozliczeń, o których twierdzi, że miały miejsce. Poza osobowymi źródłami dowodowymi wyjaśnienia pozwanego na tę okoliczność potwierdzają historia rachunku bankowego oraz potwierdzenia wypłat dokonywanych przez pozwanego, z których wynika, że D. M. wypłacił łącznie sumę 80.000 zł. Oczywiście Sąd ma świadomość, że z samego potwierdzenia wypłaty, jeśli nie jest ona opatrzona konkretnym tytułem, nie sposób wnioskować, na jaki cel wypłacana suma była przeznaczona. Niemniej jednak nie można tracić z pola widzenia okoliczności, że przykładowo odnośnie kwoty 10.000 zł wypłaconej przez pozwanego w listopadzie 2019 roku, co do której pozwany przedłożył 6 dowodów wypłat, M. J. potwierdził pośrednio, że ją otrzymał w siedzibie firmy, co miało związek z rozliczeniem prac w zakresie ogrodzenia bocznego. Skoro więc D. M. przedstawia dowody na kolejną wypłatę, tym razem sumy 70.000 zł, a następnie tłumaczy, dlaczego wypłacił taką właśnie kwotę, jakie było jej przeznaczenie, co się stało z tymi pieniędzmi, relacja ta znajduje dodatkowe potwierdzenie w zeznaniach świadków K. M. i Z. G., zaś jedyna osoba, która mogłaby wprost zaprzeczyć tym twierdzeniom z winy powódki nie może być przesłuchana w charakterze świadka, to Sąd nie znajduje żadnych podstaw, aby podważać wiarygodność tejże relacji. Jeszcze raz należy wyraźnie zaznaczyć, że to powódkę obciążała powinność udowodnienia wszelkich podstaw, na których opierała swoje roszczenie, w tym faktu niewywiązania się przez pozwanego z zobowiązań finansowych wynikających z umowy, której nie sprostala. Samo stwierdzenie M. J., że nie otrzymał zapłaty za frontową część ogrodzenia, którą oszacował na kwotę 50.000 zł, w sytuacji, gdy pozwany przedstawia dowody na to, że taka zapłata miała miejsca, których to dowodów powódka nie jest w stanie skutecznie podważyć (brak zeznań L. O.), a jednocześnie brak jest jakichkolwiek dokumentów, w oparciu o treść których Sąd byłby w stanie obiektywnie rozstrzygnąć kwestię finansowego rozliczenia umowy, jest niewystarczające do obalenia wersji D. M. i uznania żądania powódki za udowodnione. W świetle poczynionych ustaleń faktycznych nie dziwi także, że pozwany nie żądał od powódki, M. J., czy też L. O., żadnego pokwitowania. Wszak umowa stron miała charakter ustny, wszelkie rozliczenia były dokonywane w gotówce, powódka nie wystawiała z ich tytułu paragonu, czy też faktury (ta pojawia się dopiero w listopadzie 2020 roku i jest wystawiana w związku ze sprawą sądową), dodatkowo strony w przeszłości współpracowały ze sobą, znały się, rozliczały się bez zbędnego formalizmu, przy czym brak jest choćby twierdzeń ze strony powódki, że kiedykolwiek w ramach takich rozliczeń wystawiała pozwanemu pokwitowania. Dlatego też Sąd przyjął, że wprawdzie tak uproszczona forma rozliczeń, zwłaszcza przy wpłacie kwoty rzędu 50.000 zł, na pierwszy rzut oka może budzić wątpliwości, to jednak dla stron była w pełni naturalna i akceptowalna. Powtórzenia wymaga w tym miejscu, że pracownicy powodowej firmy w rzeczywistości nie mieli wiedzy na temat rozliczeń stron, a wszelkie informacje w zakresie tego, że pozwany nie zapłacił za fakturę czerpali ze słów powódki i jej męża. Co istotne, pozwany nie przeczy, że M. J. pomimo dokonanych płatności żądał zapłaty kolejnych kwot, na co jednak nie wyraził on zgody uznając, że dotychczas wpłacona suma wyczerpuje wszelkie roszczenia powódki. Nie można wykluczyć, że właśnie tym brakiem porozumienia tłumaczyć należy treść korespondencji sms toczonej między pozwanym a mężem powódki, aczkolwiek zwrócić należy uwagę, że sama korespondencja niczego nie dowodzi. Jej treść może w istocie dotyczyć różnorodnych kwestii, w tym w ogóle nie związanych z przedmiotową umową. Wprawdzie w niektórych wiadomościach pojawia się temat ogrodzenia i braku płatności, ale w odpowiedzi pozwany pisze, że w przypadku demontażu ogrodzenia prosi o zwrot wszelkich kosztów poniesionych u M. J. i pana L. w innym przypadku takie działanie będzie oznaczać kradzież (k. 16-17), czy też wprost podnosi, że rozliczenie nastąpiło w formie gotówkowej bez rachunku (k. 22-23). Próba wywodzenia w takim stanie rzeczy, że załączona w poczet materiału dowodowego treść korespondencji świadczy o zasadności żądania powódki, jest skazana na porażkę. Dość powiedzieć, że z wiadomości tych nie wynika kwota, z zapłatą której pozwany rzekomo miał zalegać, skonkretyzowania prac, jakich dotyczyła itp. Na ich podstawie można jedynie wyciągnąć dość ogólnikowy wniosek, że między stronami powstał spór odnośnie wzajemnych rozliczeń finansowych, w których dodatkowo miał uczestniczyć L. O.. Wreszcie zdaniem Sądu wykluczyć należy możliwość,

jakoby wręczona L. O. suma 50.000 zł miała służyć zaspokojeniu jego roszczeń. Po pierwsze z depozycji M. J. wynika, że rozliczył się on w całości z podwykonawcą z prac obejmujących boczne ogrodzenie. Po drugie w świetle zasad doświadczenia życiowego nie sposób uznać, aby w/w kwota mogła stanowić wynagrodzenie za dodatkowe roboty zlecone przez pozwanego, tj. wykonanie podjazdu oraz drogi dojazdowej, jej wartość jest bowiem nieadekwatna to charakteru tychże prac.

Mając powyższe na uwadze, uznając roszczenie powódki za nieudowodnione, Sąd oddalił powództwo w całości.

O kosztach procesu rozstrzygnięto w oparciu art. 98 k.p.c. zasądając od powódki na rzecz pozwanego kwotę 5.400 zł, na którą złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika w stawce minimalnej.